KURJER WARSZAWSKI.

Piątek. Dnia 2 (14) Stycznia. — Rok 1853.

№ 12.

Jutro, Śgo Pawła 1go Pustelnika.

Wczoraj około południa, Dygnitarze Wojskowi i Cywilni, oraz inne znakomite Osoby i Damy, jeździły do Zamku, dla złożenia JO. Xiężnie Warszawskiej, Namiestnikowej, powinszowań nowo-rocznych.

O godz: 10½ rano, Prezydujący w Radzie Administracyjnej, pod niebytność JO. Xcia Warszawskiego Namiestnika Królestwa, JO. Xiążę *Gorczakow*, Jenerał-Adjutant J. C. K. MOŚCI, Jenerał-Gubernator Wojenny m. *Warszawy*, przyjmował w pałacu *Brühlowskim*, Duchowieństwo, Członków Rady Administracyjnej, Senatorów, Członków Senatu, Jenerałów wszelkiej broni, Urzędników Dworu Cesarskiego, Naczelników Władz i Instytucji Rządowych, Gubernatorów Cywilnych, Naczelników Wojennych, Konsulów zagranicznych, oraz Wojskowych i Cywilnych wszelkich stopni, i znakomitych Obywateli, tak z miasta tutejszego jako i z prowincji przybyłych.

O godz: 11tej, w Kościele Katedralnym Prawosławnym NN. TRÓJCY, odprawione było solenne Nabożeństwo przez Najprzewielebniejszego *Arsenjusza* Arcy-Biskupa *Warszawskiego* i *Nowogeorgiewskiego*, otoczonego Prałatami Katedralnemi. Na Nabożeństwie tem znajdowały się wszystkie znakomite Osoby.

Przed wyjazdem do Kościoła Katedralnego, JO. Xięcia *Gorczakowa*, dostojny Xiążę powitany został na dziedzińcu *Brühlowskim*, muzyką, wykonaną na trąbkach, przez Pocztyljonów tutejszego Zarządu Pocztowego. Około godziny 2giej z południa, wszystkie muzyki wojskowe, składając jedną orkiestrę z 400 osób złożoną, wykonały na dziedzińcu pałacu *Brühlowskiego*, dla uczczenia JO. Xięcia *Gorczakowa*, trzy marsze kompozycji P. *Pohlensa*, Kapelmistrza Sztabu Głównego Armji czynnej, i pod dyrekcją tegoż.

Z okoliczności obchodu dnia wczorajszego, wszyscy Urzędnicy Kom: R. S. W. i D., składali uszanowanie swoje JW. Jenerałowi-Lejtnantowi *Wikińskiemu*, Dyrektorowi Głównemu Prezydującemu w K. R. S. W. i D. Toż czyniły i inne Władze, gdzie Główni ich Naczelnicy obchodzili *Rok Nowy* według daty wczorajszej.

Wczoraj o północy po wielu domach w *Warszawie*, powitano rok 1853, z kielichem w ręku i przy objawieniu wzajemnych życzeń. Przez cały zaś dzień wczorajszy, składano wzajem powinszowania, o ile takowe niezastąpione były ofiarami w Redakcji *Kurjera* na cel dobroczynny.

Pojutrze, w Kościele Szpitala Dzieciątka JEZUS, przypada doroczna Uroczystość IMIENIA JEZUS; która z odpustem i kazaniem odprawioną będzie.

Jedna z najznakomitszych rodzin *Galicji*, została nader bolesną stratą dotknięta. W d. 9 b. m. zakończyła życie w *Wiedniu*, w kwiecie młodości, JW. Zofja z Xiążąt Światopełków-Czetwertyńskich Hrabina *Starzeńska*, Dama Orderu *Krzyża gwiazdzistego*, Małżonka JW. Franciszka Hrabiego *Starzeńskiego* C. K. Podkomorzego i Nadporucznika wojsk *Austrjackich*, Syna Alexandra Hrabiego *Starzeńskiego* i Karoliny z Hrabiów *Potockich*, 1go ślubu Hrabiny *Starzeńskiej*, 2go ślubu *Nakwaskiej*. Nieocenione przymioty tej szanownej Pani, zostawują w sercach wszystkich którzy Ją znali, niewygasłą pamięć.

Już wspomnieliśmy o wyjściu na ten miesiąc *Pamiętnika Religijno-Moralnego;* po przejrzeniu zaś go, dodać tu winniśmy, że Pamiętnik ten nietyle może jeszcze ma Czytelników, ile swą nazwą i odpowiedniemi jej przedmiotami, ściągać ich i mnożyć ma prawo. Niejeden może, z zamiłowanych nawet w czytelnictwie, zapomniał o istnieniu tak ważnego czasopisma. Dla przypomnienia o tem, dość zacytować, wśród innych, dwa ostatnie z minionego roku poszyty, a w nich artykuł o Tomaszu *Młodzianowskim* Kaznodziei. Odpowiadając on wymaganiom moralno-religijnym, dodaje do nich literacką jeszcze i historyczną wartość, z którą nieświadomych tak pięknego artykułu, wartoby obznajmić szczegółowem rozbiorem, w jakiem z obszerniejszych pism tutejszych, zajmujących się krytyką literacką.

I *Berlin* podobnie także jak *Warszawa* w r. b., ma być zaopatrzony w *wodociągi;* antrepryzę tych robót *wodnych* objął jeden ze znakomitszych domów handlowych *angielskich;* kosztorys obliczono na 1,500,000 talarów. Zdaje się wszakże że my wyprzedzimy *Berlin* w tym względzie, albowiem wiadomo jak roboty u nas około olbrzymiego dzieła *wodociągów*, są już posunięte.

Zapowiedziane przez nas odlewy, wyobrażające znakomitego mistrza naszego Fortepjanistę Ant: *Kątskiego*, prędzej jak spodziewaliśmy się tego, wykończone zostały. Wizerunki te odznaczają się nadzwyczajnem podobieństwem, za które należy się prawdziwa podzięka artyście rzeźbiarzowi P. W. *Święckiemu*. Co do samych odlewów, z wykonania tychże, fabryka P. K. *Mintera* wywiązała się z jak największą dokładnością, tak jak to zwykła czynić ze wszystkiem, cokolwiek poruczonem jej bywa.

Pan Felix *Wicherski*, napisał oryginalną komedję wierszem, pod tytułem: *Nowy Hapargon*. Wyszła ona z pod prassy drukarskiej w jednej z drukarń Cesarstwa.

Od dawna wprawdzie były tu znane wyroby *szkockie*, ale nigdy jeszcze tak się nieupowszechniły, jak w czasie obecnym. Podróż w swoim czasie P. *Wernitza*, Właściciela obfitego we wszystko składu, przy ulicy *Krakowskie-Przedmieście*, do *Anglji* i *Szkocji*, nie mało na to wpłynęła. Wyroby *szkockie* od *tabakierki*, aż do *szkatułki*, obejmują wszystko, co tylko obok wykwin-

tności, służy do użytku. Mimo wszakże rozlicznych tego rodzaju zasobów, stanowią one tylko cząstkę tego, co skład ten w sobie zawiera. Zaledwie bowiem pojawi się gdziekolwiek zagranicą nowość, zaledwie zdoła zwrócić uwagę na siebie, już staranność właściciela, sprowadzają spiesznie do swojego składu, ku ogólnej wszystkich wygodzie. To też szafy i szafki, półki i półeczki i różne oszklone i nieoszklone skrytki, zapełnione są nagromadzonemi w nich osobliwościami, tak do wszelkiego użytku damskiego, niewyłączając nawet i pachnideł, jakoteż służących i do potrzeb mężkich.

W miejsce rozsyłania biletów z powinszowaniem *Nowego Roku* (v. s.), złożyły w Redakcji *Kurjera* ofiary na cele dobroczynne następujące JJWW. i WW. Osoby: dla ubogich Tow: Warsz: Dobr:, Rz: Radca Stanu *Eliaszewicz* rs. 5; Pułkownik *Rydzewski* wraz z Małżonką rs. 3, z których rs. 1 dla Wdowy *God:* przy ulicy *Solnej*, rs. 1 dla Wdowy *Frie:*, i rs. 1 dla Wdowy *Kędzierskiej*.

Od niejakego czasu, ukazuje się w miejscach publicznych *Warszawy*, biedak, który otworzywszy drzwi, i uniżenie *pokłoniwszy* się czapką obecnym, siada na podłodze, następnie *dobywa* z blaszanego pudełka grzebień, *czesze się*, poczem z nadzwyczajną zręcznością *nawleklszy* igłę, *szyje*; uskuteczniwszy to, *wyjmuje* kałamarz, pióro, papier i scyzoryk, a *odciąwszy* karteczkę papieru, wyraźnie i dość foremnie *pisze* prośbę do zebranych gości o wsparcie, nakoniec *napełniwszy* sobie kieliszek, pije za ich zdrowie. Zapewne nie jeden z Czytelników powie: »i cóż w tem dziwnego?" w samej rzeczy, nie byłoby to żadną osobliwością, gdyby wspomniony biedak, tak jak każdy inny człowiek uskuteczniał to *rękami*, ale kaleka ten będąc pozbawionym *rąk*, wykonywa to wszystko *nogami!*

W *Damaszku* znaleziono *syrjacki* manuskrypt EWANGELJI, z VIgo wieku, tłumaczony jak wnosić można z najwcześniejszych manuskryptów *greckich*. Professor *Petermann*, zajmuje się przepisywaniem takowego.

Zdaje się już niewątpliwem, że jutrzejszy bal w *Resursie Kupieckiej*, będzie nietylko świetny, ale nawet liczny; już to dla tego, że ziści się na nim jak to mówią *do joty*, zapowiedziany przez nas programat, o którym posłyszawszy, pospieszyliśmy onegdaj donieść pięknym Czytelniczkom naszym; już wreszcie dla tego, że jak nam wiadomo, Komitet *Resursy* niczego nieszczędzi, ni trudów ni kosztów, by bal ten podnieść do rzędu świetniejszych; już nakoniec z przyczyny, że nawet jak słychać znakomite Gospodarstwo, które zamierzyło dać wieczór tańcujący jutro, odłożyło takowy, dla balu *Resursowego*. Będzie to bezwątpienia *bal* godzien zazdrości, jak to już dziś ze wszystkiego wnosimy.

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od E. L. kop. sr. 75, na drzewo dla ubogich pod opieką W. T. Dobroczynności. — Od J. A. rs. 1; od W. *Kondrackiego* Dra kop. 75, i od T. M. z *Dżuryn* kop. 40, dla sierot po cholerycznych. — Od Hr: W. C. z *Krzemieńca* kop. 40, i od S. M. z Gu: *Kowieńskiej* k. 40, i od M. Woż: z *Morszańska* k. 40, dla Józefy *Kako:* przy ulicy *Wielkiej*. — Od *Pelagji* rs. 1, i od F. M. B. z *Kijowa* kop. 35, dla Kaleki na *Lesznie* pod Nr 655.

Na wczorajszym obiedzie w *Resursie Kupieckiej*, drugim z kolei w tym roku, spełniono w liczbie innych, toast na uczczenie obecnego na nim autora *Podstolica*, Sędziego *Massalskiego*; a gdy orkiestra *Szturma* wykonała 4ry nowe kompozycje Xcia Kazimierza *Lubomirskiego*, uczczono również obecnego kompozytora. I przy tej sposobności niezapomniano o jutrzejszym balu, a jedna z obecnych zaproszonych osób, wzniosła trzeci toast za pomyślność tej świetnej zabawy.

Przypominają sobie Czytelnicy *Kurjera*, ową *olbrzymią kapustę*, co to *sto* owiec jedną swoją główką nakarmić mogła. Była to *kaczka gazeciarska*. Teraz za prawdę podają gazety *angielskie*, że w *Holmfirth* (w *Anglji*), pokazywano tej jesieni 50 *główi kapusty*, z których *najlżejsza* 30, a *najcięższe* od 40 *do* 45 *funtów* ważyły!! Kiedy jednak za daleko jeździć do *Anglji* dla sprawdzenia tych osobliwości, zatem lepiej obaczyć podobne na miejscu w *Warszawie*. Nowemi temi w swym rodzaju olbrzymami, są *cebule włoskie*, ależ wielkość ich przechodzi wszystko cokolwiek dotąd w rodzaju *cebulowym* widziane u nas było. Cebule te są w handlu znanym pod firmą J. *Bleszyńskiego*, dziś K. *Brobka* i T. *Czaban*, gdzie nadesłano je w komis do sprzedaży. Można je nabyć do sadzenia, i nawet warto, aby kto z miłośników ogrodnictwa przyswoił nam takowe. Jedna taka *cebula* waży trzy i ćwierć funta.

Składy nót muzycznych tutejszych, otrzymały w tych dniach świeżo wydaną *polkę* p. t: *la Gràcieuse Polka*, przypisaną W. Pannie Teodorze *Jarocińskiej*, przez Panią Paulinę *Fechner*. Nowo wydane tej zimy walce, polki, mazurki, elekryzują grona bawiących się. Dużo w nich werwy, talentu i gracji. *Taniec jest życiem* (karnawału). Tańcujące po nowo wydanej *polce*, miłe gruppy Dam naszych, ileż razy sprawdzą jej tytuł. *Gracja i piękność*, to ich udział w przyrodzie.

W przyszły Poniedziałek d. 17 b. m. o godz: 8, dany będzie w *Resursie Kupieckiej* wieczór muzyczny; na który bilety dla Członków z ich rodzinami, wydawane będą w Niedzielę od godz: 12ej do 4ej z południa; w sam dzień wieczoru od godz: 11 do 3ej z południa.

Wczoraj w Teatrze Wielkim, po dość długiej przerwie, przedstawiono piękną operę *Dolina Andorry*. Wykonanie przez Panny *Rivoli*, Marję *Fruzińską*, PP. *Dobrskiego*, *Troschla*, *Matuszyńskiego* i *Szczepkowskiego*, było jak zwykle wzorowe; ależ to żadną nie jest nowością, a my właśnie o nowości mówić powinniśmy. Owoż donosimy znawcom i lubownikom muzyki, że wczoraj z prawdziwem powodzeniem wystąpiła w tejże operze w roli *Klementyny*, Panna Józefa *Chodowiecka*, uczennica szkoły śpiewu przy Teatrach *Warszawskich*. Panna *Chodowiecka*, obdarzona jest głosem bardzo miłym, czystym, i pełnym świeżości; obok tych zalet, młoda uczennica, rolę dokładnie pojęła, i jak na pierwszy wstęp, odegrała ją z życiem i odwagą; mamy więc nadzieję że przy pracy i zamiłowaniu, Panna *Chodowiecka*, stanie się pożądanym nabytkiem dla sceny naszej. Teraz przystąpmy do drugiej nowości, która zarówno ob-

chodzi świat muzykalny. Przy końcu 3go aktu, usłyszeliśmy wielce harmonijny duet P. Ign: *Dobrzyńskiego*, Dyrektora opery, a po mistrzowsku odśpiewany przez Pannę *Rivoli* i P. *Dobrskiego*. Duet ten tak odpowiada ogółowi opery, tak swoim wdziękiem wcielił się w całość, że trudno go odróżnić w ogólnym potoku harmonijnych piękności. Publiczność nasza przyjęła go z prawdziwym zapałem zadowolenia, a P. *Dobrzyńskiego* 2-krotnem zaszczyciła przywołaniem. Po ukończeniu, przywołani zostali: Panny: *Rivoli* 8-kroć, *Fruzińska* 6-kroć, *Chodowiecka* 7-kroć, PP. *Dobrski* 8-kroć, *Matuszyński* 5-kroć i *Szczepkowski* 2-kroć; po Tańcach, Panny: *Karska, Zdanowicz*, i P. Ant: *Tarnowski* po 2-kroć.

Podług listów z *Londynu* z d. 8 b. m., ceny *zboża* utrzymują się powszechnie.

Anglja. — Królowa przyjmowała Xięztwo *Nemours, Joinville* i *Aumale*. — Nowy Lord-Namiestnik *Irlandji*, odbędzie wjazd uroczysty do *Dublina* w dniu 16ym b. m. — Pierwszy Minister *Anglji* pobiera 5,000 funt: szterl: pensji, urzędowe mieszkanie, i 2,000 funt: szt: pensji wysłużonej; Ministrowie: spraw wewnętrznych, zagranicznych, osad i skarbu, takąż płacę pobierają, ale bez mieszkania; pierwszy Lord admiralicji ma 4,500 funt: szt: pensji, mieszkanie, i 2,000 funt: szterl: pensji wysłużonej; najmniej pobiera Sekretarz Minister wojny, bo 2,500 funt: szt: płacy, i 400 funt: szt: pensji. — Xiądz *O'Higgins*, Rzymsko-Katolicki Biskup *Ardagh* w *Irlandji*, umarł w *Ballymahen*. (N. P. Z., I. B.)

Austrja. — Arcy-Xiążę *Albert* przybył do *Wiednia* z *Pesztu*. — W garnizonie *Wiednia* zbierają składkę na pomnik dla Hr: *Radeckiego*. — Spodziewają się wielkiego powiększenia uprawy tytuniu w *Austrji*. — Minister skarbu z ostatnich wypadków finansowych i powiększenia dochodu, ma nadzieję, że rok 1853 przejdzie jeszcze pomyślniej jak poprzedni. (N. P. Z.)

Francja. *Paryż 8go Stycznia*. — *Monitor* doniósł dziś o złożeniu listów wierzytelnych Cesarzowi przez Posłów: *Bawarskiego, Wirtembergskiego* i *Toskańskiego*; z resztą dziennik urzędowy nic ciekawego nie obejmuje. — Ciągle mówią o odwołaniu P. *de Lavalette* z *Stambułu*. — Zmiany pomiędzy Prefektami na rozkaz Cesarza wstrzymane zostały, dopóki inne ważniejsze zmiany dokonane nie będą; nastąpi to podobno jeszcze przed końcem karnawału. — Xżę *Napoleon* nie przyjął ofiarowanej mu przez Ministra wojny straży honorowej z 25 kawalerzystów. — Bale urzędowe w przyszłych tygodniach będą liczniejsze jak dotąd; pomiędzy innemi Xiężna *Matylda* daje także bal wielki wkrótce. — Codzień donoszą o jakimś nowo-mianowanym Szambelanie; ci urzędnicy dworu dzielą się na 3 klassy; do 1ej liczą się tylko Wielki i Pierwszy Szambelan, do 2ej Szambelanowie rzeczywiści pobierający 12,000 fran: pensji, do 3ej Szambelanowie honorowi, którzy występują tylko w nadzwyczajnych uroczystościach. — Służba zdrowia przy Cesarzu, składa się z 22 doktorów i chirurgów, pobierających 6 do 8,000 fr. pensji. — Adwokat *Lassere*, podał projekt wysadzenia wszystkich dróg *Francji* drzewami; Cesarz P. *Lasserre* przyjmował na audyencji. — Xiądz *Lacordaire* z kilku Duchownemi i świeckiemi, ma się udać w pielgrzymkę do *Ziemi Stej*. — Dochód z komory celnej w *Hawrze*, wynosił 34 miljo: w 1852: w roku poprzednim wynosił tylko 25 miljonów. — Meblują teraz pawilon *Marsan* dla Xżnej *Matyldy*; *Palais-Royal* dla Marszałka Xcia *Hieronima*; *Elysée* dla Xcia *Murat*; Xżę *Napoleon* zaś przed wiosną już mięszkać będzie w *Algierji*. Znowu mówią o wyprawie potężnej przeciw niepodległym dotąd plemionom. — W roku zeszłym wyrobiono we *Francji* 36 miljonów kilogramów cukru z buraków, o 16 blizko miljo: więcej jak w r. 1851. — Na teatrach *Paryża* przedstawiono w r. z. 321 sztuk; dochód z rozmaitych widowisk w ciągu 11 pierwszych miesięcy r. z. wynosił 10,166,337 fr.; (teatra rządowe 2,663,000; inne 5,884,000; koncerta, kawiarnie koncertowe, bale publiczne 1,223,000 fr.; ciekawości rozmaite 398,868 fr.) — W *Bon* w *Algierji*, w starem sklepieniu, znaleźć miano 50 posągów starożytnych z rozmaitego marmuru; rząd kazał podobno dalej poszukiwania prowadzić. — P. Rudolf *d'Ornano*, ma zostać Szambelanem Cesarskim; jest on bratem przyrodnim Ambassadora Hra: *Walewskiego*.

Paryż 8 Stycz., (d. t.). — *Patrie* zaprzecza znowu pogłosce o zajęciu zatoki *Samana*, przez *Francuzów*. Mówią, że Minister spraw zagr: P. *Drouin de Lhuys*, podał się do dymisji, ale że podanie swe na rozkaz Cesarza cofnął. (I. B.)

Hiszpanja. — Gabinet myśli tylko o zmianie prawa wyborczego. Zwołano do *Madrytu* wielu Gubernatorów, którym rząd chce udzielić instrukcje ustne. — Królowa Matka zamierza tej zimy podobnie jak przeszłej, dawać świetne bale familijne; Królowa *Izabella* nie lubi dawać podobnych balów u siebie. (N. P. Z.)

Turcja. — Z *Tryestu* telegrafem donoszą, że *Czarnogórcy* opuścili *Zabliak*, zburzywszy jego fortyfikacje do szczętu; *Turcy* dopiero w dwa dni weszli do twierdzy, lękając się, by nie była podminowaną. *Omer* Basza już jest w pochodzie do *Czarnogorji*, i po drodze wydaje silne odezwy do wojsk; Basza *Scutari* rozpoczął kroki zaczepne. U granic *Hercegowiny* zebrano 12 bataljonów piechoty i 4,000 *arnautów*, dla uderzenia od tej strony na *Czarnogórze*. — Sułtan pozwolił wylądować w *Stambule*, *Abd-el-Kaderowi*, i udzielić mu audyencję. (N. P. Z.)

Włochy. — Znany *Madiai*, skazany za rozszerzania protestantyzmu w *Toskanji*, umarł w więzieniu w *Florencji*. — Król *Bawarski* przybył do *Florencji*. — W dniu 31 Grudnia, ponowił się silnie wybuch lawy z *Etny*. (N. P. Z., I. B.)

Rozmaitości. — W *Reutlingen* w *Wirtembergji*, wyleciał młyn prochowy w powietrze 27go z. m. Wszystkie domy miasta mniej więcej ucierpiały; najdalsze poniosły tylko szkody w szybach, ale bliższe porysowały się, a nawet całe dachy dachówkowe w okruchy się rozleciały, popękały sufity, i t. d. Lubo nikt nie zginął, wszakże wiele osób i to ciężko jest poranionych. — Znana powieść *Robinson Crusoe*, wydrukowaną zosta-

ła teraz na wyspach *Nowo-Zelandzkich*, w tłómaczeniu na język *maorski* (miejscowy). — W *Pompejopolu* w *Azji mniejszej*, odkryto pomnik starożytnego poety i astronoma *Aratusa.* — W *Londynie* zażądano 1,600 szwaczek do *Australji.* — Między górnikami w *Kornwalji*, panuje przesąd, że *gwizdanie* pod ziemią, złe duchy sprowadza. — Ktoś unosił się nad dziełem *niemieckiem Humboldta* p. t: *Kosmos*, i na pochwałę jego dodał, że jest tłómaczone na język *polski*, *włoski*, *francuzki*, *angielski*, i t. p. »A dla czegoż nie wytłómaczyli go jeszcze na język *niemiecki?*" zapytał jakiś obecny rozmowie Jegomość. — Lekarz zapytał chorej w szpitalu: jak się ma? »Ach Panie Doktorze!" odrzekła biedaczka, »jestem tak słaba, że wcalebym się nie dziwiła, gdyby mi kto powiedział, żem *umarła*."

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Celiński Konst: Oby: z Paprotni nr 556; Chałański Jene:-Major z Nowogeorgiewska; Dreszern Jene:-Lejtnant z Kielc; Gostomiłow Jene:-Major z Lublina; Herman Edw: Budo: statków parow: z Bydgoszczy nr 603; Komierowski Lud: Oby: z Wąsewa nr 603; Łabińcow Jene:-Lejtn: z Nowogeorgiewska; Małakowski Bartło: Oby: z Gub: Grodzieńskiej; Perkowski Achiles Oby: z Niewierza nr 584; Rostworowski Joachim Oby: z Pruszyna nr 613; Siemiński Leon Ob: z Masłowic; Tarnowski Jan Hr. z Gub: Wołyńskiej.

Wyjechali: Będkowski Leon Oby: do Rudzik; Dembowski Zyg: Ob: do Lublina; Xżę Golicyn Sergjusz do Starej wsi; Kozerski Faustyn Oby: do Lublina; Olendorf Maxy: Kup: do Berlina; Pogodin Senator do Radomia; Pryanisznikow Anastazja Żona Radcy Stanu do Nowej Alexandrji; Włodek Gabryela Oby: do Grodna.

DONIESIENIA.

Na 3ej Maskaradzie, zgubiono CHUSTECZKĘ batystową od nosa, z szerokim szlakiem, z cyfrą J. G., biało-haftowaną w ażur. Uprasza się łaskawego Znalazcy o zwrot, do Magazynu P. Bąkowskiej przy ulicy Miodowej w domu Lessera, gdyż ten znak haftowany stanowi pamiątkę po drogiej osobie.

KAWIARNIA od lat 30tu istniejąca, jest do sprzedania, lub BILLARD w tejże do wstawienia przyjętym być może. Bliższą wiadomość udzieli lokatorka pod Nr 165 przy ulicy Nowomiejskiej wprost ulicy Podwal, na dole od frontu.

Nieruchomość przy ulicy Twardej pod Nr 1099, oraz dwie Jatki Nr 8 i 22 w Nieruchomości Nr 975 przy ulicy Gnojnej, do SSrów Tomasza Żydok należące, sprzedane będą przez licytację publiczną w drodze działów, w Tryb: Cyw: w Warszawie, przed W. Rożnowskim Asesorem w Wydz: 3. Ostateczne przysądzenie domu Nr 1099 w d. 10/22 Stycz: r. b. o godz: 4½ po połud:. — Jatek zaś Nr 8 i 22 każdej oddzielnie w d. 12/24 b. m. o godz: 4½ po południu. Szacunek: Domu Nr 1099, rs. 8149 k. 52; Jatki Nr 8 rs. 926 k. 70; Jatki Nr 22 rs. 800. Vadia: do Domu Nr 1099 rs. 1000, do Jatek po rs. 400. Taxę i warunki, przejrzeć można u Kazim: Brzezińskiego, Patrona, dyrygującego sprzedażą, w Warsz: przy ulicy Nalewki Nr 2242.

Przy ulicy Przyrynek pod Nr 1918, na dole, są do sprzedania 4ry **CHOMONTA** Krakowskie nowe; gdzie również powziąść można wiadomość o Bryczce NAJDYCZANCE na rysorach, zostającej w składzie fabrykanta powozow Kaszube, przy ulicy Nowy-Świat, zaraz za ulicą Śto-Krzyzką.

Jest do sprzedania **ALTÓWKA** włoska, z fabryki Straduarego. Wiadomość w domu Nr 549, na placu Krasińskich, obok odwachu, w podwórzu na dole po lewej ręce.

Do głównego Składu Kawjoru przy ulicy Nowo-Senatorskiej Nro 477, nadszedł transport **KAPŁONÓW** Rostowskich, **JARZĄBKÓW, CIETRZEWI, GŁUSZCÓW** Archangiels:, oraz **KAWJORU** i **ŚLEDZI**. — A. *Kucharkin.*

Na żądanie Frejdy z Baumfeldów Tylbur, Jakóba Tylbur Małżonki i Lewiego Tylbur jako jej Kuratora, tudzież na żądanie Pełnomocnika Sądowego nieobecnych SSrów, oraz na zasadzie upoważnienia Prezesa Trybunału tutejszego, datty 4/16 Grudnia 1852, Nr 13,171, odbywać się będzie w 2ch domach blizkich siebie pod Nr 207 i 2585 przy ulicy Bugaj położonych, w d. 4/18 Stycz: r. b. i następnych, zawsze o godz: 3 po połud:, licytacja Ruchomości do pozostałości Lewka Baumfeld należących, a mianowicie: Garderoby, Bielizny, Pościeli, Sprzętów domowych, Towarów jarosławskich zwanych, j. t. Płótna, Drelichu, Worków, Anyżu, Orzechów, i t. p. przedmiotów, a to za gotowe zaraz płacić się mające pieniądze. — Marcin *Ciechanowski*, Pisarz A. K. P.

Rsr. 5 Nagrody, kto odda lub odbierze zgubiony **ZEGAREK** srebrny, cylinder; rauty złote czerwone, Kuba kapsel brązowy, o 4 rubinach; Nr 1465 fabryczny, a przy zawiaskach narysowany Nr 3195 W.; przy Zegarku tem był Łańcuszek złoty, cienki, złożony z 3 sznureczków. Nagrodę odbierze od Witkowskiego Zegarmistrza na Krak:-Przedm:, lub pod Nr 657, ulica Leszno. Wiadomość u Stróża.

SALON i dwa **POKOJE**, z Kuchnią, Meblami i Fortepjanem, na dole od frontu, do wynajęcia każdego czasu, na parę miesięcy, przy ulicy Leszno pod Nrem 670. Wiadomość u Stróża.

Onegdaj, Furman odjeżdżając o godz: 6tej wieczorem, z przed Drukarni P. Krettlof, przy ul: Długiej, zgubił dwie ryzy drukowanego PAPIERU. Uprasza się Znalazcy, aby złożył w Drukarni, lub też w Składzie Papieru J. G. Arnhold, za nagrodą rubel srebrem 1.

Potrzebna jest natychmiast bardzo zdatna **KUCHARKA**. Takowa może się zgłosić na Krak:-Przedm: pod Nr 407, na 1m piętrze w bramie.

MŁODZIENIEC dobrze piszący i dobrej konduity, może znaleść pomieszczenie przy Rejencie na prowincji, o mil kilkanaście od Warszawy. Bliższą wiadomość udzieli Kozietulski, Sekretarz Senatu, pod Nr 1655, naprzeciw Instytutu Głuchoniemych, od godziny 4ej do 6 po południu.

Z powodu wyjazdu, są do sprzedania za pomierną cenę: Kanapa, 6 Krzeseł, 2 Fotele, Stół przed kanapę, Szafa na suknie i Sofa. Wiadomość w domu PP. Kanoniczek, u Rządcy.

PIES wyżeł młody, dopiero w 8m miesiącu będący, kasztanowaty, na końcach nóg wszystkich i pod piersiami białą odmianę mający, z rysiemi pazurami przy dwóch łapach, dość chudy, z długim ogonem, oddany na kurację do Weterynarza w Warszawie, temuż weterynarzowi niewiadomym sposobem zaginął. Właściciel uprasza tego, ktoby miał o nim wiadomość, aby dał znać do kawiarni przy ulicy Podwal pod Nr 529, a odbierze nagrody rs. 3.

Zginęła **SUKA** biała, z rasy szpiców, stara, ślepa i głucha, dnia 9 b. m., z pałacu Mennicy Nr 607. Kto takową odda lub da znać pod powyższy Nr, na dole, na lewo, otrzyma nagrody rubla.

Nr 498, na 1m piętrze, róg ulic Kapitulnej i Podwala w domu W. Richtera.

KANTOR

Interesów ogólnych Osób prywatnych, Dobra, Domy, Kolonje, Place, ma do sprzedania. Dzierżaw, od Śgo Jana, żądają. Osób, do zawodu każdego, dostarcza. Kolonizacją, urządza. Słowem, wszystko, dopełnia.

KANTOR

GUWERNERÓW GUWERNANTEK.

Guwernerów, Guwernantki, Bony, Metrów, i Nauczycielki muzyki, do towarzystwa, konwersacji, korrepetycji, lektorów, i t. p., przedstawia. — *Cieśliński.*

Dziś rano ciepła stopni 2. Wczoraj w południe ciepła 4.

Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 3 cali 6.

TEATR WIELKI. Jutro, Balet....... i Część opery *Napój miłosny.*

W Drukarni Kurjera Warsz:. — Wolno drukować. Warszawa d. 2 (14) Stycznia 1853 r. — Starszy Cenzor, Radca Dw: *L. T. Tripplin.*